

**Andrzej Radziejewicz-Winnicki**

*Komitet Nauk Pedagogicznych PAN*

ORCID: 000-0001-6227-8700

## Instykt, poryw intelektualny i wyjątkowy talent egzemplifikujące dzieła Lecha Witkowskiego

### Summary

INSTINCT, INTELLECTUAL DRIVE AND EXCEPTIONAL TALENT EMBODYING LECH WITKOWSKI'S WORKS

This article is a collection of reflections and inquiries devoted to the work of Lech Witkowski, an outstanding scholar, philosopher, sociologist, educationalist, and social anthropologist. The author discusses the most important features of Witkowski's scholarly work, highlighting the thought-provoking and genuinely creative nature of his writing. Among the qualities particularly emphasised in this article are his talent, intuition, and instinct in conducting intellectual inquiries. The reflections presented reveal an exceptional figure in Polish pedagogical thought and his influence on academic education and other areas of knowledge.

**Keywords:** Lech Witkowski, creativity in research, educational research, humanities and social sciences

### Wstęp

Niniejszy artykuł jest zaledwie zbiorem moich myśli, refleksji oraz kolejnych poszukiwań pewnych trendów, uwidaczniających się w twórczości Lecha Witkowskiego, wybitnego filozofa, pedagoga, socjologa, a nade wszystko humanisty, który od lat wywiera wpływ na rozwój także innych dyscyplin (i subdyscyplin) w naukach społecznych – nie tylko w Polsce, ale również w światowej humanistyce (Babicka-Wirkus i in., 2024, s. 11–19; Giroux, 2024; McLaren, 2024; Maragiliano, 2024). Z oczywistych względów, prezentowane poniżej uogólnienia z konieczności, jak i wobec ograniczonych moich kompetencji – socjologa wychowania i transformacji

czy też pedagoga społecznego – nie mogą być wyczerpujące w pełni czy tylko zadowalające, nawet przy próbach obiektywnego spojrzenia w prowadzonych przez mnie dywagacjach. Dominować z pewnością będzie moje własne indywidualne spojrzenie nie wolne przecież od uproszczeń, jednostronności czy nieuchronnych powtórzeń, nawiązujących do wcześniej artykułowanych już przeze mnie opinii o autorytecie Witkowskiego. Jego prace zawierają ogromny ładunek wiedzy teoretycznej, nowatorskich rozważań metodologicznych, empirycznych, czy z rzadka pojawiających się eksploracyjnych uogólnień definicyjnych, a nade wszystko unikalnych inspiracji twórczych (Radziejewicz-Winnicki, 2025, s. 19–29). Uważam również, że bardzo istotne znaczenie dla kształtowania się postawy krytycyzmu naukowego Witkowskiego miało piastowanie w przeszłości przez niego wielu akademickich ról społecznych, w tym pokaźna liczba wykładów prowadzonych w charakterze profesora wizytującego w różnych uczelniach świata. Świadczyć mogą o tym, chociażby listy i okolicznościowe eseje pochwalne nadesłane spoza naszego kraju na ręce J. M. Rektora Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku w dniu jubileuszu dostojnego intelektualisty (zob. Babicka-Wirkus i in., red., 2024, s. 97–174). Nikt nie wątpi, że osobiste oddziaływanie wyjątkowych humanistów tego świata w relacjach *face to face* stworzyło warunki do samodzielnego i odrębnego eksplorowania przez Witkowskiego dzieł światowej klasyki. Nasuwa się zaraz pytanie, czy zatem jest to wyjątkowa postać naszego Uczzonego, która łatwo ulega wpływom swego własnego środowiska? Z pewnością nie, aczkolwiek z wieloma z nich się zgadza i utożsamia z nimi nie tylko własne poglądy, lecz równie często manifestuje trwałe więzi, na przykład z niedawnym opiekunem naukowym, przyjmującym rolę życzliwego życiowego tutora.

W życiu Witkowskiego zawsze dominował i wciąż dominuje nonkonformistyczny bodziec lub instynkt popędu, czy też poryw samokształceniowy, który od lat świadczy o zdecydowanej autonomii i odmiennym spojrzeniu, wiążącym się ze szczególnym obliczem jego własnego krytycyzmu. Profesor zarazem jest ciepłym i wymagającym stylistą słowa. Cecha ta uwidacznia się w licznie prowadzonych dyskusjach formalnych i nieformalnych, w tym: tych przypadkowo wzniesionych przy wielu okazjach. Głęboko humanistyczna nauka o społeczeństwie, którą Witkowski uprawia od kilku dekad, staje się prawdziwą wiedzą o naszej rzeczywistości. To także nawiązanie do szczytnych idei Maxa Webera. Pragniemy przecież interpretować wiarygodnie otaczającą nas rzeczywistość codziennej egzystencji, w którą jesteśmy włączeni w jej swoistości – z jednej strony, a więc przedstawiając relacje i znaczenie kulturowe pojedynczych jej zjawisk, występujące w dzisiejszej formie. Zaś z drugiej strony są to bezsprzecznie powody ich takiego właśnie, a nie innego, opisu trwałego zróżnicowania historycznego (Krasnodębski, 1985, s. 26–27; Weber, 1975, s. 171). Na każdym etapie ewolucji pojawiają się kryzysy

społeczne, które Witkowski wnikliwie analizuje z perspektywy humanistyki filozoficznej. Pomimo nieustannego odradzania się gromadzonego w normatywnie często alogicznej złożoności, stara się odnajdować sposób na pełne sukcesu radzenie sobie z analizą tej wieloczynnikowości, przypominające 'buszowanie' po teoriach wzorów rozmytych w matematyce. Wypowiada zgrabnie szereg nowych ustaleń, dowodząc realnej prawdziwości własnych osądów. Tak po trosze literacko ujęta formuła, sygnalizowana jest trafnie w intencji tematycznej tego tomu dedykowanego Jubilatowi od *przebudzenia, wyzwolenia, odnowienia, wybudzenia ze snu, ku realnej odwilży i odnowy a nawet rewitalizacji*, poprzez analizę treści światowej literatury przedmiotu, intencjonalnie dziś odczytywaną we właściwej interpretacji jej twórców i propozycji Witkowskiego. Co więcej, dobitne i często stanowcze wypowiedzi odpowiadają jego poglądom. Nigdy nie próbował tuszować ich czy też drastycznie zmieniać. Ludzie szukają w zasadzie nowych form wyrazu – wydaje się twierdzić – a kiedy staną się one zinternalizowane, a więc przyswojone przez nich, doznają często poczucia pustki. Zatem, każdy humanista winien się wciąż doskonalić, aby ponownie mógł odnaleźć właściwe sobie – i aktualne wobec splotu wydarzeń codzienności – nowe formy wyrazu i ich indywidualnej interpretacji, nie pozostające jednakże w sprzeczności z jego przekonaniem. Towarzyszy zjawisku, które określam jako świat filozofii i lektur Witkowskiego, zindywidualizowany fenomen wsparcia motywacyjnego, pewna i nieustająca samozwrotność niebywalej podatności intelektualnej tudzież porywów namiętności prawdziwie kreacyjno-naukowego samokształcenia. Z tych też powodów, rekapitułując niniejszą wstępną część tekstu, uważam iż ten tom „Kwartalnika Pedagogicznego” poświęcony twórczości Witkowskiego zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów, m.in.:

- z racji na konsekwentne – od lat prezentowanie (w rezultacie prowadzonych badań i rozważań teoretycznych) szeregu zjawisk i faktów wpływających na *dynamikę społeczną* świadomości młodzieży, rekrutującej się z różnych środowisk i miejsc zamieszkania, w ich ograniczonej dostępności do rodzimej edukacji;
- z uwagi na wyjątkowo konsekwentną samodzielność i wieloletnią wytrwałość oraz pełną i prawdziwą pasję badawczą, przewijającą się w piśmiennictwie naukowym autorstwa Witkowskiego w kraju i za granicą, uwidaczniającym związek zmian (relacji) osobowości i procesu społecznego w przedstawionym przez siebie schemacie socjalizacyjno-wychowawczym społeczeństwa liberalnego;
- z powodu sporządzenia niezmiernie ważnej, trafnej i wiarygodnej, systematyzacji czynnikowej szeregu terminów i zależności wyjaśniających rolę procesów socjalizacyjnych i ich wpływu na aktywizację – tj. pomyślnie uczestnictwo społeczne jednostki. Tym samym proponuje Witkowski, aby traktowanie procesu socjalizacji, wzbogaconego o *intencjonalne działania wychowawcze* (ale również

*socjotechniczne*) było postrzegane w kategoriach osiągnięcia oczekiwanego rezultatu, jakim staje się twórcze *uspołecznienie jednostek i grup społecznych*;

- mając na uwadze ważny fakt, iż całość prowadzonych analiz treści wielu tomów bogatej literatury przedmiotu filozofii i innych nauk społecznych, stanowi jakże udaną egzemplifikację interdyscyplinarnego spojrzenia na procesy *uspołeczniania* wychowanka we wzajemnym integralnym postrzeganiu powyższych kwestii ze strony innych dyscyplin. To swoista propozycja scalania doświadczeń różnych obszarów humanistyki, w sferze zarówno teorii, jak i praktyki publicznej na rzecz kreatywności innowacyjnej;
- ze względu na wyjątkową wieloletnią postawę twórczo-poszukiwawczą w samokształceniu, w uprawianiu dydaktyki akademickiej i wpływu społecznego na kształtowanie się aspiracji edukacyjnej w środowisku młodzieży studenckiej, jak również przez szereg zaleceń teoretycznych wiążących się z reformowaniem działalności wyższych uczelni w Polsce poprzez intensyfikowanie współpracy interpretacyjnej w ożywianiu kontaktów naukowych w wymianie nauczycieli akademickich oraz studentów w przestrzeni międzynarodowej.

Dzięki takim luminarzom nauki to właśnie dialog, parabola, alegoria, czy chociażby niemy przekaz poprzez mimikę twarzy (ale przecież to transpozycja sensu ukrytego), kultura słowa i gromadzony w toku własnej relacji sens dociekań przyciągają studenta, i ludzi akademickiego świata nauki, przeobrażają, a mogą nawet zmienić trajektorię ich życia (Neyman, 2005, s. 12–13). Humanistyka we współczesnym świecie nie staje się przecież zagubiona poprzez utratę własnej rozdrobnionej tożsamości. Jest ona traktowana jako praktyka społeczna wciąż poszukująca nowych form ekspresji, odmiennej interpretacji, zgoła nowatorskiego jej charakteru relacji oraz związków łączących ją w praktyce społecznej z pozostałymi elementami systemu publicznego. Zinstytucjonalizowane działania wpływu społecznego na rzecz funkcjonalności i pragmatyzmu to działania konstruowane poprzez społeczny zasób wiedzy, której interesujący wizerunek inferuje Witkowski w swoich licznych dziełach i rozprawach.

### **Analiza treści *versus* dyskurs polemiczny**

Refleksje, które pozwalam sobie przedłożyć czytelnikom, są przedmiotem bardziej lub nieco mniej skupionej przeze mnie uwagi nad wieloma pracami Witkowskiego. Prawie wszystkie najbardziej charakterystyczne cechy jego twórczości odnajduję w książce wydanej przez Oficynę Universitas w Krakowie. Dzieło zostało opatrzone tytułem: *Eseje zbuntowane. Horyzont metahumanistyki i transdyscyplinarności* (Witkowski, 2025). W dziele tym Autor pisze:

Wypracowałem sobie przez lata pewne pojęcia, postulaty, propozycje i perspektywy, które wraz z towarzyszącą mi niepokorą, a nawet 'buntem', rzucają wyzwania z wnętrza lektur tradycji, spoza granic poszczególnych dyskursów oraz wiążą się z moją radykalną, głęboką niezgodą na to, aby przestrzenie humanistyczne były widziane jedynie jako siedlisko rozmaitych poglądów, czyli opinii i mniemań [...] Dotyczy to także refleksji nad historią idei, ze szczególnym dążeniem aplikacyjnym w stronę doświadczenia edukacyjnego i jakości tego, co dzieje się w szkołach oraz w przestrzeni interakcji symbolicznych kolejnych pokoleń. Oznacza to konieczność pojmowania nauki bez uroszczenia scjentyzmu, tradycji bez redukcji do tradycjonalizmu, przeciw u(p)roszczeniom dualizmów różnej maści, niezdolnych do integrowania różnic w zespoloną złożoną całość relacji trudnej do harmonizowania, wymagającej wyrafinowania i uporczywych wysiłków ponawianych i sytuacyjnie niuansowanych (Witkowski, 2025, s. 31–33).

Przedstawione nam teksty w różnych aplikacjach i zaprezentowane motywy narracyjne tworzą określony horyzont myślenia, którym Witkowski dzieli się z nami dla celów także dydaktycznych. Wnikliwa analiza treści wielowątkowego tomu służy także kształtowaniu określonej wyobraźni filozoficzno-edukacyjnej, jaka jest nam potrzebna dla postrzegania siebie samych wśród przyszłych kreatorów porządku naszego społecznego globu. Czytelnik poprzez recepcję zawartych opisów uczy się postrzegania i respektowania norm wzorów bądź wartości, ale również często pojawiającej się specyficznej konwencji wyrazu, by na kolejnych etapach socjalizacji intelektualnej osiąść kompetencje do ich obiektywnego relatywizowania już na podstawie własnych opinii, sądów i przemyśleń. Powyższe wyjaśnienia, kreślone piórem swego twórcy wyjaśniają nam w całej rozciągłości, z jakich racji i powodów upomina się on od kilku już dekad o przyzwolenie na artykulację publiczną własnej twórczości odpowiadającej na pytanie: Jak uprawiać w dobie zmiany społecznej i niebezpiecznej współczesności dzisiejszą humanistykę? Nie wątpię, że kluczem sukcesu pozostaje na co dzień stosowana analiza treści. Stanowi ona znaczącą w humanistyce technikę badawczą, służącą do systematycznego opisu jawnej treści różnych przekazów informatycznych. Taką właśnie analizę krytyczną literatury przedmiotu prowadzi nieustannie Witkowski od pięćdziesięciu już lat. Uznaje on z pewnością jako integrujący, syntetyzujący i metanaukowy charakter prowadzonych przez siebie analiz komparatystycznych, dających antropologiczną wiedzę o *indywiduum*. Można tym samym wywierać także określony wpływ socjalizacyjny na wychowanków w kolejno przebiegających różnych fazach ich życia. Koncentruje przy tym uwagę zarówno na samej treści, jak i na poddanej jej formie różnych cechach stylistycznych. Na tej podstawie dyskretnie prowadzi rozległe studia nad ich autorami w oparciu o edytowane i znane już wcześniej treści. Wyciąga wnioski dotyczące osobliwości charakterologicznych, innymi słowy nieustannie poszukuje szeregu czynników, wyznaczających materiał symboliczny na podstawie analizy samego dobranego przez siebie materiału (Nowak, 1965,

s. 149–151). Równocześnie uzewnętrznia się nam, prawie we wszystkich pracach zwartych, intencjonalnie prowadzony dyskurs, jako struktura pośrednicząca w prowadzonym toku wywodu. Warto zwrócić uwagę na interpretację tego pojęcia, przez Aleksandrę Grzymała-Kazłowską, jako strategicznego wykorzystania języka przekazu. Wielu filozofów i lingwistów jest przekonanych, że z dyskursem mamy do czynienia wtedy i tylko wówczas, kiedy występuje w intencji autorów wyraźna ich argumentacja jako wypowiedzi zrygoryzowanej logicznie bez dodatkowych elementów natury ekspresyjnej (Grzymała-Kazłowska, 2004, s. 14–15). Oczywiście, w innych fragmentach analiz – a jest ich przecież sporo – posługuje się Witkowski również aparatem pojęciowym o wielorakiej opisowo – oceniającej treści, kiedy to dostrzegamy obok drobnych sporów natury merytorycznej także czysto komunikacyjne funkcje odpowiadających im terminów stosowanych przez naszego Jubilata. Można doszukiwać się także drobnych i łagodnych określeń zabarwionych emocjonalnie na rzecz wyjaśniania sobie (przy polemikach oczywistych przecież w świecie bezgranicznej humanistyki) takiej, a nie innej operacjonalizacji i sprecyzowania problemu. Podyktowane są one ewentualną odmienną percepcją różnie podejmowanych funkcji impresywnych języka naukowego (Nowak, 1970, s. 125–127).

Takie sytuacje mają miejsce, jak twierdzi Stefan Nowak, kiedy badacz-analityk podejmuje się rozstrzygnąć podjętą przez siebie kwestię o relatywnie silnym ładunku emocjonalnym, a przecież jakże często niejasnej wypowiedzi danego autora. Witkowski precyzuje ją wówczas, kierując się pod wieloma względami nie tylko podjętą poznawczą przydatnością danego terminu, ale także innymi motywami, które uznaje za trafne, chociażby ze względu na funkcje impresywne tj. na sprawdzoną przydatność do wywoływania określonych ocen w gronie potencjalnych czytelników (Nowak, 1970, s. 127) bieżących i następujących po sobie kolejnych jego książek. Sądzę, że podobne lub inne sygnały pojawiających się emocji, wyróżniające się w fenomenie twórczości Witkowskiego, zapewne zapisane zostaną także przez innych członków zespołu autorskiego niniejszego numeru „Kwartalnika Pedagogicznego”. Kończąc powyższy fragment mego artykułu, pozwolę sobie w kolejnym odnotować swoistość prowadzonej narracji.

### **Charakterystyka narracji Witkowskiego**

*Narracja* jest kategorią nader często przyjmowaną przez humanistykę. To znane i szeroko rozpowszechnione pojęcie pełni nie tylko funkcję poznawczą, ale wpisane jest w szerszą historię społeczną, odzwierciedlając często sam światopogląd autora czy poniekąd idee polityczne pojawiające się w aurze zainteresowań publicznych twórcy. Wspomina się – może niezbyt często – o subdyscyplinie

nauk społecznych, jaką staje się z wolna *narratologia* lub też snuje się domniemania o występowaniu *tożsamości narracyjnej* wśród członków *grup wzorotwórczych*, a z pewnością elit intelektualnych. Stanowi ona z pewnością ważne wyzwanie epistemologiczne dla Witkowskiego (Boksański, 1995, s. 109; Kulas, 2014, s. 111–112; s. 119; Witkowski, 1989). Dla przedstawicieli humanistyki, którzy posługują się na co dzień kategoriami znaczenia i rozumienia, podstawowa teza narracyjna wydaje się oczywista. Orzeka ona, w trywialnym nieco odczuciu, iż gatunek *homo sapiens*, którego osobnicy pragną zrozumieć własne miejsce w świecie i nadać swemu życiu określony sens, nieustannie podejmuje rekonstrukcję bądź rewitalizację różnego typu opowieści/opisów powstałych na bazie rozumu i wiary. Większość narratologów reprezentujących różne dyscypliny nauki podkreśla, używając języka i terminów charakterystycznych w danym czasie historycznym, iż nader ważkie dla ich własnej nauki pozostają grupowe doświadczenia egzystencjalne (Kulas, 2014, s. 115–116). Niezależnie od przydatności samego pojęcia, trzeba także napomnieć, iż szeroka jego interpretacja, może utrudniać badaczom ostateczną operacjonalizację metodologiczną. Z tych to zapewne powodów poza Witkowskim niewielu z nich konsekwentnie dzieli się doświadczeniami *o sobie* i *o świecie* doczesnym, konstatując przy tym własną „odrębność” i „inność” wolną od zakłamań, utartych schematów i narzuconych klasycznych kanonów wyrazu (Tulibacki, 1999, s. 8).

Styl narracji i wypowiedzi Witkowskiego już dawno uznałem za życzliwie zawiadycki, a może nawet miejscami przekorny. Bywa wręcz czupurny, co nadaje mu w konsekwencji bardzo zgrabny i niepowtarzalny styl literacki własnego przekazu. Pisałem już o tych moich odczuciach przed blisko dwudziestoma laty. Uznałem wówczas, że pisarze społeczni uprawiający pomyślnie eseistykę codzienności (nie zawsze bowiem występują oni wyłącznie w roli ludzi nauki) poszukują form moralnych – dla ich powszechnego wdrożenia za pośrednictwem szeroko rozumianej edukacji – dla liberalnych stosunków mikro- i makroekonomicznych we współczesnym świecie, bądź też dla przeprowadzenia politycznych obrachunków. Są to często teksty z pogranicza literatury, filozofii społecznej, filozofii nauki czy etyki, które w recepcji odbiorców zapisały swoją akonwencjonalną (czasami burzliwą) nową historię. Sygnalizując odmienny, zaledwie zarysowujący się wymiar przekazu, opieram się przede wszystkim na moich analizach (oczywiście często uproszczonych, powierzchownych) odnoszonych m.in. do wielu prac pedagogicznych Zbigniewa Kwiecińskiego oraz Witkowskiego (por. Witkowski, 2009).

W podtekstach niektórych idei formułowanych przez wymienionych autorów, ale także i dla innych, których wiedza z obszaru nauk współpracujących z pedagogiką wydaje się rozległa, można odczytać cel i program pracy współczesnego pedagoga. Twórcy współczesnej pedagogiki piszą dużo i na różne tematy, ale uwiarygodniając pozycję reprezentatywnej przez nich subdyscypliny. Pojawiają się więc

wątki często wyrosłe w dobie pozytywizmu, jak m.in. obligowanie jednostki do prowadzenia użytecznej pracy, działalności charytatywnej bądź świadczenia usług jako nadrzędny postulat moralny, solidaryzm społeczny, kult edukacji (oświaty) jako dźwignia awansu cywilizacyjnego (Radzewicz-Winnicki, 2008, s. 174–176).

Kumulacja wszystkich form aktywności naukowej czy też doradczo-ekspertckiej jest przecież powszechna. To nie tylko tzw. efekt św. Mateusza, który sygnalizuje Robert Merton (1968) i praw do kumulowania się przewag. W przypadku Witkowskiego udział w międzynarodowym świecie nauki nastąpił po wczesnym relatywnie osiągnięciu szczytu własnej pozycji w rodzimej piramidzie akademickiej.

W nauce występuje proces spiralnego gromadzenia nagród, zasług oraz uznania – tak interpretuje owo zjawisko Elżbieta Wnuk-Lipińska – przez tych, którzy wcześniej już uzyskali poważanie w środowiskach naukowych. Obserwuje się przy tym wyraźny związek między ustaloną reputacją uczonego a kolejnym coraz to większym, napływającym nań uznaniem powiększającym jego/jej kapitał publiczny. Kumulowanie się przewag pozostaje zjawiskiem z reguły trwałym (Wnuk-Lipińska, 1996, s. 146). Implikować bowiem można szanse dostępu do kolejnego nabycia nowych możliwości, które przynoszą dalszy wzrost poważania i prestiżu. Witkowski już u schyłku ubiegłego stulecia przekonał różnymi formami aktywności o swym trwałym i godnym pozazdrosczenia nobilitowanym obywatelstwie akademickim. Składa się na to pisanstwo naukowe, recenzowanie i opiniowanie prac awansowych, zasiadanie w renomowanych towarzystwach i radach naukowych, radach redakcyjnych itp. Niestety o „wyjątkowych” nagrodach, nominacjach czy zaszczytach, których by doświadczył i był z nich dumny, naprawdę nic nie wiem. Nie dopatrzyłem się ich przypływu, studiując pilnie aurę naukowych, motywujących wyróżniająco korzyści. Role pozytywisty, autorytetu, eksperta, rzetelnego i wspaniałego mistrza, nie są w dobie dzisiejszej zbyt popularne. Nie stawał nigdy w szranki walki konkurencyjnej, zwłaszcza o charakterze pozanaukowym. Wystarcza mu monopol autorytetu naukowego, jakim od lat może się szczycić. Inne względy to obce dla myśliciela pokusy. Wystrzegał się ich zawsze, bowiem uważa, że prowadzą one donikąd, podobnie jak trywializacja myśli pojawiająca się często w bezrefleksyjnym społeczeństwie, ale również we współczesnej humanistyce. Największe znaczenie we własnej karierze naukowej przypisuje sobie intensywnemu publikowaniu eksploracji myślowych, co zwraca powszechną uwagę. Wewnętrzny imperatyw nakazuje Autorowi stałe przestrzeganie anglosaskiej dyrektywy przyświecającej pisarstwu naukowemu, a zawierające się w hasło: „*Publish and/or perish*” (co oznacza w dowolnym przekładzie „Publikuj/ pisz albo znikaj”). Z tych także względów nieodmiennie wyrażam zachwyt nad odważnymi analizami dorobku klasyków, a rewitalizowanych przez Witkowskiego zupełnie od nowa, wskrzeszającymi ich idee i tożsamość w publicznej aktualnej obecności w naszym dzisiejszym świecie.

Pozostają nimi m.in.: Michaił Bachtin, Erik H. Erikson, Jürgen Habermas, Bogdan Nawroczyński, Helena Radlińska, Alfred North-Whitehead – i szczególnie mi bliiski – Florian Znaniecki (Radziewicz-Winnicki, 2025, s. 24–28). Aż prosi się w tym miejscu tekstu, by przypomnieć trafne spostrzeżenie, w zasadzie porównanie Ewy Rewers sprzed dwóch dekad, dotyczące niektórych pojęć nauk społecznych. Ich historia oto przypomina falowanie oceanu. Na powierzchni żywiołu pojawiają się wciąż nowe fale wynosząc z głębin zapomniane terminy, które na szczycie nowej fali zaczynają ponownie mienić się własnym blaskiem i niespodziewanymi nadanymi im obecnie znaczeniami. Trudno właściwie powiedzieć, w której to chwili łacińskie pojęcia *discursus* oraz *narratio* weszły na nowo do światowej humanistyki (Rewers, 1995, s. 37). Dla mnie jest to również zauważalna zasługa Witkowskiego. W zależności od przyjętych założeń na plan pierwszy wysuwają się filozoficzne, etnometodologiczne czy to semiologiczne rodowody jego interpretacji przy udziale znaczącej roli socjolingwistyki.

### Witkowski w historycznym rodowodzie swego *challenge* w humanistyce

Ocena miejsca, które zajmuje się w hierarchii społecznej klasyków, to wyjątkowo kłopotliwe wyzwanie. Jakże trudna to i niebezpieczna próba, zwłaszcza w przypadku spojrzenia na dzieje w pewnej historycznej odmienności różnych epok. Hegemonia inteligentka już przed wieloma laty utraciła swoją uprzywilejowaną pozycję, którą zajmowała w XIX- i początkach XX w. Interesować więc nas będą – być może – zmiany częstotliwości uznania z perspektywy kilkupokoleniowej, ale pomijając sytuacje całkowitego dziedziczenia określonej pozycji społecznej, istotne jeszcze w nie tak odległej przeszłości (*casus* całożyciowy prestiż z racji urodzenia w rodzinie arystokratycznej). Skupiłem się zatem na awansie akademickim w świecie nauki poprzez własną edukację tudzież ponadprzeciętną i wyjątkową kreatywność (Kula, 2014, s. 13–15). Niewiele wspomina się też o jego działaniach publicystycznych, prospołecznych czy wręcz politycznych Witkowskiego, który nigdy nie łączył jednak własnej pasji naukowej z namiętnościami politycznymi.

Przez wiele lat przypatrując się zmaganiom naukowym o parę lat młodszego ode mnie humanisty, przyrównywałem go do innej wybitnej postaci filozofa humanisty/socjologa urodzonego jeszcze w XIX w., a dokładnie w 1859 r. – Ludwika Joachima Franciszka Krzywickiego, historyka, etnologa, ekonomisty po trosze, aż wreszcie, jak wspominałem uprzednio *stricte* teoretycznego socjologa. Dorobek Krzywickiego również budził moje zdumienie zarówno rozległością nagromadzonych obserwacji, jak i ogólnością opracowań teoretycznych. To za sprawą Krzywic-

kiego, entuzjasty i propagatora prac Marksa i Engelsa, dzieje polskiej socjologii wchłonęły także ich dorobek. Jakkolwiek nie zawsze – jak autorytatywnie stwierdzała Alina Molska – prostymi i wolnymi od zbłąkań drogami. Swoimi dziełami Krzywicki wprowadził marksizm do historii akademickiej nauki polskiej. Może z tych powodów niesłusznie niewiele wspomina się o nim, zwłaszcza w pedagogice? (Molska, 1962, s. 146–158; por. Radzewicz-Winnicki, 2025, s. 25–26). Krzywicki służył ruchowi robotniczemu i rozwojowi ideologii socjalistycznej zaledwie piórem. Witkowski również eksplorując myślenie o zjawiskach społecznych, łączy w sobie umiejętność pedantycznej uwagi ze stałym umiłowaniem prowadzenia szerszych syntez teoretycznych.

Witkowski od wielu lat przyjmuje na siebie frontalną krytykę tradycyjnego rodzimego, pospolitego niestety myślenia. Podobnie krytycznie ocenia on wartościowanie i ogląd pojawiających się faktów, tych z zewnątrz, przez mniej wykształconą część społeczeństwa. Nigdy nie należał do tego typu myślicieli, których wiązano by z pojęciem *filozofa platońskiego*. Nieznany wydaje mu się przedział między *uniwersum* zbioru idei a światem otaczających go realiów. Uwagę filozofa zajmuje głęboka wrażliwość na ‘aurę’ publiczną, którą eksploruje jakże wiarygodnie i nonkonformistycznie, a jednocześnie radykalnie. Podejmując ów wątek w sygnalizowanym powyżej spostrzeżeniu, zdaję sobie sprawę, iż Witkowski traktuje misję nie tylko z dużym zapalem, ale również z rzadka spotykanym upodobaniem, przytłaczającym niekiedy jego byt codzienny. Dzisiejsze wszelkie próby bilansowania twórczości Witkowskiego są przedwczesne. Dalej śledzić będziemy doniosłość następnych jego opracowań zwartych na rzecz rozwoju filozofii, historii myśli społecznej, kultury antropologii społecznej, czy szerzej edukacji.

## References

- Babicka-Wirkus, A., Campa, R., Jaworska-Witkowska, M. (2024). Wstęp do wydarzenia. W: A. Babicka-Wirkus, R., Campa, M., Jaworska-Witkowska (red.), *W trosce o nieobecne dyskursy. Księga Jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego na pięćdziesięciolecie pracy akademickiej* (s. 7–11). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Babicka-Wirkus, A., Campa, R., Jaworska-Witkowska, M. (red.). (2024). *W trosce o nieobecne dyskursy. Księga Jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego na pięćdziesięciolecie pracy akademickiej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Boksański, Z. (1995). Tożsamość aktora społecznego a zmiana społeczna. *Studia Socjologiczne*, 3–4, 109–123.
- Giroux, A. (2024). *My dear Lech*. W: A. Babicka-Wirkus, R., Campa, M., Jaworska-Witkowska (red.), *W trosce o nieobecne dyskursy. Księga Jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego na pięćdziesięciolecie pracy akademickiej* (s. 19–22). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Grzymała-Kazłowska, A. (2004). Socjologicznie zainteresowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem. *Kultura i Społeczeństwo*, 48(1), 89–105.
- Krasnodębski, Z. (1985). Maxa Webera projekt socjologii rozumiejącej. *Studia Socjologiczne*, 96(1), 13–26.
- Kula, M. (2014). Buława w plecaku? Uwagi o awansie społecznym w dziejach. *Kultura i Społeczeństwo*, 58(4), 13–26.
- Kulas, P. (2014). Narracja jako przedmiot badań oraz kategoria teoretyczna w naukach społecznych. *Kultura i Społeczeństwo*, 58(4), 123–138.
- Maragliano, R. (2024). Eksplodując z Lechem Witkowskim. W: A. Babicka-Wirkus, R. Campa, M. Jaworska-Witkowska (red.), *W trosce o nieobecne dyskursy. Księga Jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego na pięćdziesięciolecie pracy akademickiej* (s. 23–26). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- McLaren, P. (2024). The winds of change: Lech Witkowski's critical contributions. W: A. Babicka-Wirkus, R., Campa, M. Jaworska-Witkowska (red.), *W trosce o nieobecne dyskursy. Księga Jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego na pięćdziesięciolecie pracy akademickiej* (s. 27–32). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Merton, R. K. (1968). The Matthew effect in science. *Science*, 159(3810), 56–63.
- Molska, A. (1962). Krzywicki – propozycja socjologii otwartej. W: B. Baczek (red.), *Filozofia i socjologia XX wieku* (s. 399–408). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Neyman, E. (2005). Uczta skończona? O mistrzu i uczniu. *Studia Socjologiczne*, 49(3), 5–26.
- Nowak, S. (1970). *Metodologia badań socjologicznych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nowak, S. (red.). (1965). *Metody badań socjologicznych. Wybór tekstów*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Radziejewicz-Winnicki, A. (2025). Wprowadzenie *Eseje zbuntowane. Horyzont metahumanistyki i transdyscyplinarności*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Rewers, E. (1995). Teorie dyskursu i ich znaczenie dla badań nad literaturą. *Kultura i Społeczeństwo*, (39)1, 37–49.
- Tulibacki, W. (1999). *Od redaktora*. W: W. Tulibacki, Z. Frydryszak (red.), *O literaturze i filozofii. Problemy – twórcy – dzieła* (s. 5–6). Olsztyn: Wydawnictwo ART.
- Weber, M. (1975). *Gesammelte Aufsätze zur Wissenschaftslehre*. Tübingen: Eberhard Karles Universität.
- Witkowski, L. (1989). *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika E. Eriksona*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Witkowski, L. (2009). *Ku integralności edukacji i humanistyki II. Postulaty. Postacie. Pojęcia. Próby*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Witkowski, L. (2022). *Uroszczenia i transaktualność w humanistyce. Florian Znaniecki: Dziedzictwo idei i jego pęknięcia*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Witkowski, L. (2025). *Eseje zbuntowane. Horyzont metahumanistyki i transdyscyplinarności*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Wnuk-Lipińska, E. (1996). *Innowacyjność a konserwatyzm. Uczelnie polskie w procesie przemian społecznych*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.